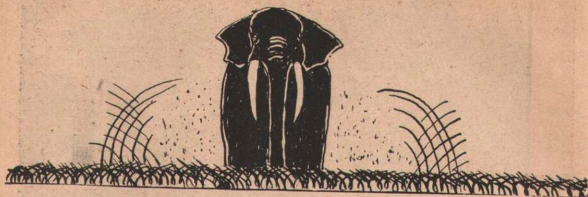


SKAWT

Nr. 13

Cena 20 gr



„Pajdokracja” harcerska

Niema nic wspólnego z pajdą chleba, którą sobie kraje z ogromnego bochna obozowy gdomóm.

Bo pajdokracja mimo swego humorystycznego brzmienia, to jeden z najciekawszych problemów harcercich. To najbardziej udany pomys! To wreszcie nasz monopol!

A jeśli tym terminem określimy system naszych harcercich „rządów”, trafimy w jądro rzeczy. Bo może Wam się starym wygom harcercim zdaje, że to Wy stanowicie centrum działania, Wy nadajecie charakter pracy, Wy stwarzacie atmosferę??? O, nie, szanowna starszyzno, wpadaś zdaje się w grubą pomyłkę. Pajdokracja górą!!

I to nie od dziś, nie od wczoraj, ale od pierwszej chwili, gdy do szeregów harcercich wtargnęły nasze Kochane „mikrusy”, niesamowitym zapalem i wrzaskiem dając czoło o sobie. I odąd rozpoczęła się ich mimowolna dyktatura. A władzę swojã oparli nie na autorytecie, nie na doświadczeniu, ale na najprostszym w świecie sposobie, w jaki zabrał się do roboty.

Diatego może ich prym jest raczej podświadomy, bez żadnego udziału ich woli i wysiłku. I zupełnie niechcąc oni właśnie stali się osiã, dook!ã której wiruje barwnie i zamasztyte życie harcerciskie.

Nie wyobrażacie sobie nawet jakim despotã w życiu jest choćby ten rozbrajający Gucio z „Leśnego Duszka”. Taki jeden mały petak, mimowoli żarząca dokoła siebie wszystkich swym świeczym, dziecinnym zapalem, mimowoli narzuca swoje upodobania i roztacza dokoła magię najczystszej optymizmu, parującego z niczem niebrukanej młodości. A, że takich Guciów czy Boleziów liczymy na tysiące, cóż dziwnego, że mowa o pajdokratycznych rządach?!

Chęc nie chcę musimy do ich zainteresowań przykrajã cały szereg trudnych, a nieraz w innej formie dla nich niewykonalnych, lub nieciekawych zadañ. Cały program przystosowujemy do ich umysłowości, cały swój wysiłek wkładamy na wytapianie stosownych metod, beśpośrednio działających na wrażliwość tego czy innego chłopaka.

Bo mały dyktator chce pracować, — a więc konkursy, rywalizacja, „potrzebuje ruchu — wycieczki, tropienie, harc, „lubi się bawić — dajmy mu „kima”, wysilamy się na tysiące oryginalnych i ciekawych pomysłów, by go właśnie „zabawić”. Na tem polega cała atrakcyjność harzródła naszego specyficznie młodego podejścia do świata. Żadna organizacja, żadne stowarzyszenie, czy związek nie ma tej świeżości, odwydowej atmosfery, która u nas w harcercim idzie wiancnie od dołu. Tak jest, od dołu! I to zasługa nie szarzy, nie tych „ważnych” od papierków i pieczętni i krzyża.

To są nasi „instruktorzy”, którzy bez żadnych wymyślnych metod wpaują w nas najprostrze zasady wielkiej młodości.

Widziałam raz w tramwaju dorosła harcerczkę, która z takim zachwytem opowiada o jakiejś szczerze rozbawione dziecko. — Czy mogto to obrażać? Wyglądała poprostu na duże, jeden z przynięcionych, spracowanych ludzi przeknął maleńką pigułkę zardości: „co za rozbrajająca bestroska!”

Powiecie pewnie, że to przecież kwestja usposobienia... „Już się z tem urodziła”. A ja twierdzę stanowczo — nie. Poprostu obując że wszyscy mañmi zacerpnęła mimowolnie lyk dziecinnego optymizmu, który bez końca odychają jej dorosłe placy. I tem, zupełnie niechcąc odseparowała się od zorganizowania i sceptycyzmu młodych, jakże często spotykanych starców.

Zardością nam, ale zardością w sposób brzydki i podły. Bo przecież to „wasze” (z wymownym naciskiem) harcerstwo, to dziecinna... „ot, wkładacie krótkie portki i udajecie młodych! To ma być praca?...”

Ci zresztã najmniej powołani krytycy nie mogã ścierpieć, że my z młodã niemal dziecinna wiarã uznajemy te postulaty, które oni z cynicznym uśmiechem już wykreślają ze swego życia. „...tak... „świat jest piękny”... „ludzie są dobrzy”... ale...” tu następuje wymowny gest i szorstkiemicznie przypieczetowuje goręczy niedopowiedziana.

Biedny, „skończony” człowieku! Jesteś „młody”, ale już tylko „...w cudzoziemiu. Szkoła, a nie mozesz być raczej „dorosłym” harcercem, o którym mówisz z takim wspaniałomyślnym pozbawieniem. Szkoła, że ci nie przyszło na myśl włożyć skarpetek i krótkich, zielonych portek... Możebys się umiał cieszyć głupim skokiem, piosenkã, dziecinna gra. I napewno byś się uśmiechnął patrząc na rozawione, niepoiskie oczy twóich chłopaków.

Gdy idã uciã zobaczysz przypadkiem strzałkã, a przy niej starszego harcercã z kupã rozbawionych chłopaków, uśmiechniesz się ironicznie i pójdziesz niby obojętny dalej.

A ja wiem dlaczego. Poprostu zardościś, że tybys się tã strzałkã nie potrafił cieszyć i mówisz: „Idjota, taki chłop a jeszcze mu się chce z tymi smarkaczami wygłupiac”. Oby najwięcej takich „idjotów”! To jedynã warunek, z którym można chodzić bez kłopotu bezpiecznie.

Jezeli kiedy trafisz do takiego harcercskiego Kulparkowa, może się jeszcze rozeseñiesz. I w tym śmiechu uslyszysz niespodzianie największe „szaleństwo”: „świat jest piękny!” „straszisz rozum!” i w końcu w to uwierzysz!

Halszka Chmielowska.

W Kręgu Rady

Na niby czy na serjo?

Korzystam z polemiki „Japoneczyka”, aby raz jeszcze najgoręcej polecić „gniazda drużyny” jeszcze śnieg na polu, ale już warto starać się o teren i przygotować narzędzie pionierskie. Czern jest „gniazdo”? — Stałym obozem drużyny do użyciu nawet na kilka godzin w mieście Kiedy z niego skorzystam? — Pewnego wieczora (między 21 a 22 godz.) zbiórka alarmowa w gnieździe, nocne ćwiczenia, potem: spać!; rano do domu (lub do szkoły). Albo: zbiórka w lecie o 4-te! Śniadanie w gnieździe! — wycieczka! Albo: herbata zastępu lub drużyny. Albow: w gnieździe obozują w lecie ci, którzy nie mogli pojechać do obozu. Albo: (poprostu) obozujemy! do czego nalezy też założenie obozu!

Co w gnieździe urządzisz na serjo? — 1 kucnię na duży kocioł i małe (zastępowe), 2 Szalasy albo ziemianki, jako schrony przed deszczem i na noc. Szalasy będą rozmaite: z liści ze stomy, z darni (który okazać się lepszy). Inny zastęp schrony na drzewach i zaprowadzie między nimi, „komunikację” linowã (mosty) 3. Ogrodzenie i brama wjazdowa i bramki boczne w stylu harcercim. Inna drużyna obwieǳie gniazdo rowem (np. strzelckim) i przetrzeć row rów mosty (np. zwodzone) 4. „Bocianie gniazdo” na drzewie jako strażnica obozu — pręda się w czasie napadu innej drużyny w dzień lub w nocy. 5. Kapliczka. 6. Piwnica na przechowanie większych narzędzi i materiału drzewnego. To wystarczy na serjo!

Czy „obóz” (Japoneczyk opatrjuje wyraz cudzoziemem) na krótkiej wycieczce zastąpi obóz stały i jego urządzenia? Nie!

A co „na niby”? I gniazdo będzie na niby, jeśli ma być przygotowaniem do życia obozowego i „obóz” Japoneczyka będzie na niby, jeśli służy, jako cel ćwiczeń.

Jaka rolę odgrywa pozor, a rzeczywistość w metodyce „wielkiej gry harcerciej”? o tem można się pouczyć czytając np. Sosnowskiego: „Harcerstwo, jako wielka gra” — ale trzeba czytać.

A. C.

Hallo uwaga!

Dyskusja o przyrzeczeniu rozpocznie się w Nr-ze z 15. III. — Obecnie podajemy kwestje do dyskusji p. 1. Prawo harcercskie w programach i harcach zastępu i drużyny, do którejj materiały proszę nadsyłać do 15. III. pod tym samym adresem.

Kwestje: 1. Jakie środki na wprowadzenie prawa harc w życie przewidują Twoje programy? 2. Czy stosowales odnośnie rady z Nr. 3, str. 44, i co o nich sądzisz? 3. Co sądzisz o takich środkach jak: węzeł na chustce, gawęd, uroczystości, ognisko; jaki stosujesz ceremonial ogniskowy. 4. Kiedy przekroczenie prawa uważasz za powód do usunięcia z drużyny? O dalszej kwestji prosimy Czytelnikowi!

Chłopcy się biją...

I nawet na obozie...

— Proszę druha — Tolek się bije!

I patrzy, — a w oczach oczekiwanie. — Wiem co myśli: że zaraz wezwę tego nicponia i ukarzę go — karny raport dostanie, czy nagane. Nie chodzi przecież malcowi o kulturę; — o sprawiedliwość — może... Napewno zaś, — żeby się zemścić.

— Kogo bije? — zadaje chytre pytanie — wiem przecie, jak się tak malce w podstępnie spostrzeże. Ale mały daje się pojęć.

— Mnie — odpowiada poprostu.

Nie wątpię o tem bynajmniej — Czyżby się chłopak przyszedł upominać o czyjaś tam krzywdę.

Zaczyna się niecierpliwic — kręci się — coś za długo milczy.

— A czemuż ty go nie nabijesz?

Nie — na to pytanie nie spodziewam się żadnej odpowiedzi. Mały spuszcza głowę i bawi się machinalnie linką namiotową. — Hej, dałby on temu Tolkowi — nabily go tak, żeby płakał, — ale cóż — przecie Tolek silniejszy...

Nie oczekuję odpowiedzi — bo jakże się przyznać, że się chce i nie może... — Nie powiedziałśy nic więcej, czyniąc malca przy pierwszej okazji, zorjentował się, że z zemsty na tym łobuzie nie będzie.

Cóż — pogadać trzeba będzie przy raporcie — o barbarzyńcach, dzikich ludziach — o dżentelmenach i kidalgach — nikogo po imieniu, broń Boże! — tak, do wszystkich, że odważny nie bije słabszych, tylko tchórz... W tem — pomoże trochę — nie wiele, — ale powoli coś się wskóra.

I w mieście:

— Wie druha — mówi kiedyś zastępowy Franek — moi chłopcy strasznie się lubią bić...

— Dzielne chłopaki! — cóż tyna to?..

— Właśnie! — co na to zrobić? — Tak sobie myślę, że trzeba ich od biatyki odzwyczaić — i zdaje mi się, że najlepiej kupimy dla zastępu rękawice bokserskie... Włóży się im — niech się tłuką.

— A skutek?..

Jak się zmezcza, nie będą się chcieli bić naprawdę.

Myślę...

— Nie, Franku, mnie się zdaje, że to niedobry sposób.

Zastanawiamy się...

— Pomyśl — co to jest bójka — akt brutalny i prymitywny — pierwotny instykt walki silnie wypukła się w charakterze chłopca. Biję się — bo często inaczej nie potrafi „wytłumaczyć” swojej słuszności, swojej przewagi — nie potrafi jeszcze walczyć rozumem, myślą i słowem. Biję się, bo to jeszcze lubi — sprawia mu to przyjemność...

— O właśnie...

— ...Ale po pewnym czasie mijają ten okres nasilenia instyktu walki. Wykształca się rozum z jego czynnością hamującą dla instyktów — chłopiec potrafi się opanować znaleźć inny sposób rozwikłania konfliktu. Bo trzeba przytem pamiętać, że chłopiec zawsze ma poczucie, że bójka jest rzeczą niedopuszczalną w społeczności; — zwróć uwagę, jak w czasie gry w piłkę, czy w zabawie chłopcy sami, zgodnie nie dopuszczają do wybuchu bójki, kiedy się dwóch posprzezcza.

— A boks?

— To usankcjonowane — jak się to mądrze mówi — usankcjonowane barbarzyństwo. Chłopak, który, jak przewidziałem, czuje, że bójka jest rzeczą złą, mówi się ciągle, że skoro nazwać ją „sportem” staje się dopuszczalną, owszem — popularną i w pewnych sferach lubianą rozrywką. Przedłuża się w ten sposób okres niedoskonałej formy instyktu walki, dając mu społeczną — mojem zdaniem zupełnie fałszywą — aprobatę. Słyszałem o charakterystycznym wypadku: dwóch malców urządziło ordynarną, dziką bijatę, w której z wściekłością prali się do krwi — nadbiegtemu nauczycielowi mówili koleży — by uchronić ich od kary, że „tamci” się tylko trenują!..*

— Cóż zatem robić? — pytał Franek.

— Przedewszystkiem nie robić tragedji, bójki bowiem, w których zdobywałby mówić o jakiejś szkodzie dla zdrowia, są nadzwyczaj rzadkie. A następnie uważać, żeby się chłopcy nie nudzili...

— Nie nudzili?..

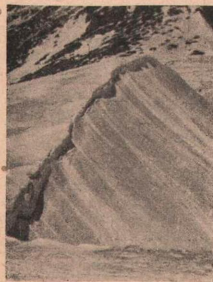
— Tak! Bezczyność bowiem wzywiała instykt — ten, który jest najbardziej w pogotowiu. Czyż nie zdarzyło ci się kiedyś, gdy umierałeś w domu z nudów, że naraz odczuwałeś głód — i tak, z nudów palaszowałeś, aż miło. Spróbuj gromadę dzielnych, żwawych chłopców zostawić w nieciekawych warunkach — chociażby zaprowadź do izby i pozwól robić, co chcą — w zdziwiedzieńsiu procentach zacząć wkrótce barszkwować, a potem tylko patrzeć, jak wynikną jakieś zapasy, czy bójka.

— Jak zaradzić? — dać takie zajęcia, co „zatrudniłoby” te cechy, które przejawiają się w bójce. Zupełnie słusznie pomyślałeś z początku o boksie — ale zróbmy odleglejsze zestawienie.

Zimowy dzień harcerza

Wzorem „dni harcerza” w lecie, urządził podobną imprezę w zimie. Niżej podane punkty programu możesz rozmnożyć skombinować!

1. Bieg harcerski o odznakę PZ-N-u. 2. Harcerski bieg zastępowy. 3. Pochód nartarzycańskich przez miasto z lampionami i śpiewem.



Bójka — to chęć poniżenia kogoś, popis zręczności i siły, pokaz odwagi*): — daj chłopcu ćwiczenie, grę, która właśnie da okazję do wykazania tych cech — a przestanie się bić. Wyprowadź ich na wycieczkę, tam urządził zawody we wspinaniu się na drzewa, w strzelaniu z łuku na odległość. Potem grę z przedkaniadaniem — największy zabijaka niech niesie list — on bowiem chce się najwięcej popisać, pokazać — niech stanie na najorszej warcie — znajdzie w tem ujęcie jego odwaga. A zresztą — tyle jest gier harcerskich, — ale te właśnie wybierz, któreby dawały okazję do „użycia” tych cech, które występują w boju.

I przemyśl jeszcze — jakie zajęcia i gry w tobie równoważą instykt walki.

L. W.

Chciałbym, aby feljton ten wywołał dyskusję, ciekaw jestem, czy, i w jakiej postaci zastosują zastępowi zawarte w nim rady — o wynikach dowiedzielibym się z ciekawością. A może ktoś poda inne oświetlenie przyczyn i istotę bójek — może — czegoś specjalnie pragnę — zda się zastępowych namówić do zabrania głosu i napisania w tej sprawie do „Skauta” tych, którzy się jeszcze „biją”.



4. Kulig na saniach i nartach wraz z Kolem Przyjaciół do sąsiedniej wsi lub dworu — herbata i wieczornica. 5. Grupowe popisy nartarskie i zabawy na śniegu w dzień lub przy blasku pochodni (n. zjazd „tramwajów” nartarskich, skoki grupowe (skocznia niska), chwytanie pierścienia w jeździe (kolka równocześnie) itp. 6. Jazda sztuczna na lodzie. 7. Zabawa kostiumowa na lodzie. A. C.

*) W „Próbach wodzów” Ungeheura jest przedstawiona bójka tylko, jako potrzeba odporna ataku.

Obozownictwo zimowe

W naszych t. zw. obozach zimowych spędzenie nocy poza domem zachodzi chyba na wypadek zarządzenia ćwiczeń nocnych — tak, że noclegi zimowe wśród przyrody, ze spaniem wśród śniegów — są rzeczą normalnie nawet nie do pomyslenia.

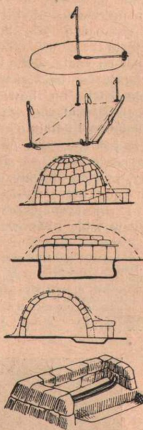
Diatego o roku czytamy o wypadkach śmierci zbłąkanych w mroźne noce wędrowców. — A przecież odpowiednie przygotowanie usunęło by groźne dotychczas niebezpieczeństwo.

W Szwecji, Norwegii czy Ameryce, zaskoczeni nocą ludzie nie idą aż do utraty sił i padają w końcu z wyczerpania (wypadek w Babiej Górze), lecz całkiem prosto budują domek lodowy, tzw. „igloo” i tam spędzają spokojnie noc, czy okres śnieżycy i przekazawszy w ciepłe nawet parę dni — idą dalej zdrowi i bezpieczni.

„Igloo”

Co to jest „igloo” i jak je zrobić? Całkiem prosto: przytrzymując kijek narcyjski za ramię — nakreślamy talerzykiem koło i ubiwszy śnieg na jego obwodzie, rozpoczynamy budowę. W tym celu wycinamy ze śniegu wielkie bryły (nożem lub łopatką) sześciennie i kładziemy je na narysowanej talerzykiem linii.

Gdy pierwsza warstwa będzie się już zamykać na linii koła, należy ścinać kostki po przekątnej ku środkowi i rozpocząć bu-



dowę drugiej warstwy. W ten sposób każda wyższa warstwa będzie miała obwód nieco mniejszy od poprzedniej — aż wreszcie budowa zamknie się zupełnie, tworząc kształt kopuły skierowanej.

Wypukłość budowy zależeć będzie od kąta, pod jakim będziemy ścinać kostki do wewnątrz.

Po zamknięciu „kopuły” na szczycie wybijamy otwór dla wentylacji, a z boku wycinamy w ścianie drzwi, które należy dostosować do swej tuszy. Budujemy jeszcze korytarz szerokości otworu wejściowego (od strony odwietrznej!) i przygotowujemy sobie bloki do „zamknięcia drzwi” na noc.

Robota skończona!

Wchodzimy do środka — zdejmujemy buty — a jeśli mamy śpiwór — to nawet ubranie — i śpimy idealnie, mimo trzaskającego mrozu.

Cała budowa — przy odrobnie wprawy zająć powinna 20 minut przy 2–3 budowniczych, z których jeden pozostaje do końca wewnątrz.

Na zakończenie należy całość obsypać śniegiem.

Zauważyć należy, że w takim igloo można swobodnie palić maszynkę i gotować sobie potrawy (bajeczny widok — płonący lód!

Schron

Jeszcze mniej czasu zajmie prostsza budowa — nie dająca takich gwarancji jak igloo — ale na krótszy czas zupełnie wystarczająca.

W głębokim śniegu wykopujemy wzgl. wygniatany rów głębokości około 1 m., długości nart po dzioby, szerokości kijków po talerzyki.

Dookoła rowu układamy na $\frac{1}{2}$ m. wysokości bloki ze śniegu, kładziemy na to narty, w poprzek kijek i nakrywamy dużymi bryłami śniegu — zostawiamy sobie otwór na wejście.

Obsypujemy w końcu całość śniegiem i po 15 minutach mamy bezpieczne i zacisne schronienie.

Wskazaną rzeczą jest mieć płachtę

nieprzemakalną, lub skórę, wzgl. nieprzemakalny śpiwór.

O zimnie w takim „domku” niema mowy — jest tam tak ciepło, że można spać bez ubrania — o ile naturalnie nie zostawiliśmy otworu pod wiatr.

Jest jeszcze jedna budowa śniegowa na którą warto zwrócić uwagę:

Zasłona

Jest to ochrona przed wiatrem. Kopyemy dół długości nogi po kolana, a szerokości większej niż stopa — nad rowem od strony wiatru kładziemy narty tak, aby można na nich wygodnie sięść, i dookoła wznosimy „mur śnieżny” na wysokość tułowia i głowy, tak zasłaniamy się od wiatru z 3 stron, stronę podwietrzną zastawiając tylko wolną.

Tak zabezpieczeni siadamy wygodnie nad rowem i czekamy końca wichury — wzgl. opatrujemy ранnego towarzysza i czekamy na nadejście pomocy.

To byłyby główne zarysy, budowli stosowanych przez ludy północy.

Ponadto obozować można w zwykłych namiotach (podłoga b. potrzebna) jeśli mamy śpiwory — przyciem warto zwrócić uwagę, że skauti amerykańscy są tak wygodni, iż stawiają nawet do wnętrza kuchenkę i otoczony azbestem kominiek żelazny wypuszczają przez okienko.

Mojem zdaniem jest ta kuchenka zbędna, bo polski harcerz potrafi ustawić odpowiednio wartość przed wejściem i graż się i gotować przed niej.

Pomoc może tu oddać ekran z grubego płótna, który odpowiednio ustawiony całe ciepło pędzić będzie do wnętrza.

Ubranie

Flanela, wełna, skóra — jeśli będziemy o nie dbać — długo odwdzięczać nam się będzie ciepłem i trwałością.

Do spania: Śpiwory! Zamiast ciężkich koców każdy harcerz powinien zrobić sobie lekki i ciepły zarazem śpiwór, wedle wskazówek ogłoszonych w r. u. w. „Skauic” bo mając ciepły śpiwór można spać bez ubrania, które przez ten czas może się pod opieką wartownika suszyć przy ogniu — by rano rozpocząć nową służbę.

Ubranie głowy, zaopatrzenie uszu —

pozostawić można „indywidualności” — jednak okulary cienne na słoneczne dni zimowe, uważam za bardzo wskazane.

Jedzenie

Dużo cukru i dużo tłuszczów — gdyż tylko wtedy niebędymy odczuwać zima.

Wskazana tłusto przyrządzona kasza, marmelady, cukry, owoce, czekolady itp. Zwrócić tu trzeba uwagę, że nawet całkiem zamarnięte kartofle będą smaczne, jeśli obierzemy je „na zimno” i nie pozwalając im oddać rzućmy do wrzątku.

Tak samo użyć można zamarnięte jaja — przyciem najlepiej zrobić z nich jajecznicę wyrzucając zamrznęte wnętrze wprost na gorącą patelnię.

Po powrocie z wycieczki — mleko i herbata dopuszczalne nawet w b. wielkich ilościach, zależnych jedynie od łatwości wydosławiania się w nocy na zewnątrz mieszkania — o czym zwłaszcza w igloo nie można zapominać.

W końcu śniadanie gorące i obfite — tak, by na wycieczce aż do kolacji można poprzestać na kawkuła chleba i słodczych.

Przytem higiena

W razie „puchnięcia”: sięść i zjeść dużo cukrów — a siły powrócą!

Rano myć się w lodowatej wodzie i nacierać ciało śniegiem, potem gimnastyka.

Na dłuższych postojach kładzieć dół, zasypujemy popiołem i ewent. wapnem.

W apteczce pamiętać o środkach na odmrożenia i kremach przeciwko gwałtownemu opalaniu — które w zimie dają się bardzo boleśnie weznaki.

Obozy zimowe należy intensywnie propagować, aby nie tracić w zimie bezpośredniego kontaktu z przyrodą, a także dlatego, ponieważ dostarczają wiele sposobności do wyrobienia dzielności.

Dr. W. Lis Olszewski.

JAKIE KSIĄŻKI HARCERSKIE
warte są przeczytania dowiesz się
z dziełka
LITERATURA HARCERSKA

B. W. Lewickiego
Cena 60 gr. — Zamawiać w Składnicy
Harcerskiej Lwów, pl. Bernardyński 8

Dyskutujemy...

Sprawy ukraińskie

Do sprawy nie można podchodzić ani od strony literatury, ani sentymenty, ani doktryny, ale tylko od strony — życia.

Życie stwierdza następujące fakty: Ukraińcy sprowadzający z nami uważają się za odrębny naród. Nationalizm jednej grupy zadowala się dążeniem do pomnożenia i ugruntowania kultury narodowej, druga grupą dąży do stworzenia odrębnego państwa.

Poczucie narodowe, to poczucie odrębności kulturalnych wypowiadających się w języku, obyczajach, sztuce, w kulturze gospodarczej itp. W niektórych dziedzinach odrębność kulturalna Ukraińców jest widoczna, w innych młody nationalizm odrębności te wytwarza w szybkim tempie w miarę narastania warstwy inteligencji.

Drugi fakt: Współżycie narodu polskiego i ukraińskiego na tej samej ziemi prowadzi do koniecznych konfliktów w dziedzinie poczucia odrębności państwowej i kulturalnej.

Co na to harcerz i prawo? „Nowy człowiek i jego „honor“? —

„Harcerz służy... Polscę...“ t. zn. „Swego nie damy... Nietylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej“. Dyskusja na temat odrębności państwowej — nie istnieje. „Na słowie harcerza polega...“ — słowa swe stwierdza harcerz czynem. To dyktuje hasło „kultywowania szlachetnej pojętej dumy narodowej i honoru“ (Teza I).

Odrębności kulturalne?: Przyczyna konfliktów leży w ekspansji kulturalnej obu narodów. Do tej ekspansji w imię kultury ogólnoludzkiej, której celem jest urzeczywistnienie pełnego człowieczeństwa, każdy naród ma niezaprzeczalne prawo — nietykalne prawo, ale obowiązek. Ekspansja kulturalna w zdobywaniu wartości posłużyć się może tylko szlachetnym **współzawodnictwem** narodów, nie walką brutalną, która w pojęciu kultury i etyki harcerskiej (V prawo) nie mieści się. Prawo i Honor nakazuje harcerzowi do tego współzawodnictwa stanąć i dać z siebie

wszystko, aby nie uронić „ani guzika“ i wyjść z zawodów — zwycięsko.

Program: Terenem współzawodnictwa dla nas młodych jest a) język i człowiek. Chłop-Polak we wsi wschodniej mówi na codzień po ukraińsku, gimnazjalista wymawia z ruska (Zółkiewski). Wszak o to słowo polskie w Poznaniu dzieci dają się katować! Poczucie narodowe chłopcy jest słabe. O zdobycie władztwa kulturalnego nad ludem toczy się zacięte współzawodnictwo. A harcerstwo kresowe? Staro stworzyły placówkę uświadomienia. Wiosna harcerstwo: tworzyć objazdowe zespoły teatralne i kółka prelegentów, zwłaszcza fachowców (rolnictwo, sadownictwo itp.); starsi chłopcy: chóry i orkiestry objazdowe i nieśe na wieś polskie słowo, pieśń i melodie; młodzież: współżycie na wycieczkach, przy ognisku, odwiedzanie drużyn wiejskich. Wszyscy współżyć, dostarczać książki, czasopisma, nieśe słowo mówione. b) Odcinek gospodarczy: Na wsi kultura gospodarcza o wiele ściślej warunkuje rozwój kultury duchowej, niż w mieście. Na ped do skupowania ziemi i spółdzielczości, trzeba odpowiedzieć —

szlachetnieniem własnych metod gospodarczych i podnieść je do możliwości współzawodniczenia. Harcerze? Zainteresowanie się i zrozumienie dla spraw gospodarczych, tworzenie podstaw gospodarczych środków przez organizowanie własnej wytwórczości, ośrodków sprzedaży artykułów harcerskich, troską o place ćwiczeń i stanic w siedziach hufców.

Pstowie! Są kwestje, których w harcerstwie nie stawia się ani szczerze, ani jasno. Jeśli ideał ma być osiągalny, musi być ze wszystkich stron widoczny. Młodzież, zwłaszcza starsza domaga się jasności ideału i jest gotowa do szlachetnego wyścigu o lepsze.

I drugie: Czy współzawodnictwo nawet intensywne wyklucza braterstwo? Jakże doskonale rozwija się współzawodnictwo na polu wychow. fizycznego między sportowymi klubami polskimi i ukraińskimi, dlaczego zamykać przed nim inne również szlachetne tereny? ace

Wybory do K. P. H.

Jestśmy obecnie w okresie Walnych Zebrań rozmaitych towarzystw a m. i. i najbar-dziej nas obchodzącego Walnego Zebrania K. P. H. Niemasz prawie ośrodka, gdzie hufiec czy drużyna byłaby zadowolona ze zwołania K. P. H. a z zarządu specjalnie. Gdy się spytac „dlaczego“ — odpowiedź na poczekaniu „nic nie robim i pieniędzy nie daję“. Zastanowimy się jednak, czy drużyny nie ponosi tu winy w części przeważaj.

Do pracy w drużynie, czy hufcu, K. P. H. się nie dopuścza — bo co ich to obchodzi? — cęty rok się niema kontaktu z K. P. H. i tylko gdy trzeba pieniędzy na obóz, robi się trochę ruchu; poza tem cisza... Kóło śpi, zarząd śpi, nikt o K. P. H. nie dba.

Ostatnio słyszałem taką rozmowę prowadzoną między druhem hufcowym, a jakimś poważnym panem — (dyrektorem czy naczelnikiem w każdym razie „gruba ryba“)

— Panie Prezesie, trzeba zwołać Walne Zebranie.

— Toć dopiero było.

— ale to co innego, — Walne Zebranie K. P. H.

— A to co takiego?

— Kóło Przyjaciół Harcerstwa — odpowiada niezrażony hufcowy.

— Aaa! harcerze!.. lubię.. owse!.. mili chłopcy..

— Ależ Pan jest przestępem tutejszego K. P. H.

— Ja?... (szeroko otwarte oczy)..

— Tak, pan, przecież wybrałmś pana na ostatnim Walnym Zebraniu.

— To niemożliwie, ja jestem tu dopiero od kwietnia.

— Myśmśi wiedzili, że pan Prezes przyje-dzie i wybrałmś go zaocznie.



— Jednym z pierwszych klubów szymbowcowych w Polsce był harcerski Klub Lotniczy w Warszawie. W pierwszym roku udało się wyszkolić 20 harcerzy.

W roku następnym 1933 na Jam-bore udało się 24 pilotów harcerzy. Znalazł się wśród nich iłowianin rekordzista polski Piotr Młynarski.

Wyprawa miała ogromne znaczenie propagandowe. Harcerze otrzymali za swoje piękne loty pierwszą nagrodę i tytuł pionierów szymbownictwa w świecie skautowym. Niektóre z tych lotów są bardzo znane, jak poleganie Baden Powella przez Piotra Młynarskiego, który zrzuć przed trybunami chorągiewkę polską i obudzil entuzjazm

— No tak... hm... ale czemuście mię przynajmniej nie zawiadomili?

— No to sekretarz... takich mamy niestety wszędzie pracowników, na nikim nie można polegać... ale to napewno poczta...

— Możliwe... no ale co robić? niech się pan tem zajmie, trzeba będzie ułożyć jakies sprawozdanie, nowy program i t. d. i t. d.

— Dobrze, dobrze, tylko kiedy?..

— Na Walnym Zebraniu Prezes w 7 potach opowiada co zamierzano robić, ale z powodów tych i tamtych nie zrobiono, mimo to jednak podziwiałmśi działarkę postawę naszych harcerzy, na defiladzie i t. d. (brawa)...

Ktoś wniósł projekt, aby wybrano ten sam zarząd (15 obecnych członków spieszy się na następne posiedzenie) więc z aplauzmem projekt oklaskiwano, i rozeszli się... a K. P. H. dalej drzemało...

Jest to obrazek więzi z życia. Na taki stan rzeczy narzekamy nie od dziś dnia, ale od lat szeregu, bo przecież tak było zawsze ponóć.

Nie — tak być nie może dluhowie hufcowi drużynowi, instruktorzy. Jeśli K. P. H. jest żywotne, to w 75 proc. Wasza wina. Wy — musicie objąć odpowiedzialną funkcję w Zarządzie (skarbnik, sekretarz); wy — musicie dobrać sobie ludzi nie z tytułem, ale ludzi którzy będą naprawdę pracować, wy — musicie wciągnąć Zarząd i K. P. H. mimo jego woli, a nawet wbrew bierności i niechęci do czynu, do życia organizacyjnego Z. H. P.

Wy musicie w ten sposób wywoływać starsze społeczeństwo, dając do spopularyzowania naszej ideologii wśród szerszych warstw społeczeństwa, dając do jego uharcerzenia — a wtenczas nie zawadnie dla drużyn i hufców znajdą się pieniądze, sprzęt, ekwipunek obowozu i przestaniemy dżiadować jak dotąd o każdy grosz.

phm. Gostylla Hilary.

Harcerskie kluby szymbowcowe

wszystkich przedstawicieli narodowości, zgromadzonych na arenie.

Równie znanym jest browarowi ul. Kazimierza Kułi, który wyjąłował w Budapeczcie na placu Hellera.

Otdąd Harcerski Klub Lotniczy zaczął szkolić harcerzy systematycznie w Miłosnie pod Warszawą lub Harcerskiej szkoly szymbowcowej i O. K. S. w Goleśowie na Śląsku.

Od zeslego roku zaczęły się szkolić także i harcerki. Klub liczy obecnie 6 pilotek. Instruktor Harcerskiego Klubu harcerz Tadeusz Derenzowski, znany szymbownik, pierwszy zorganizował kursy szymbowcowe w zmie. Okazało się, że na śniegu szymbowce lądują doskonale. Za jego przykładem poszły inne kluby.

Pierwsi też zastosowali harcerze start z bloku, Kategorie C jak dotąd trzeba było uzyskiwać w Bezmechowej albo w Pińczowie, harcerze sami mogli się kształcić tylko w niższych kategoriach. Aby temu zaradzić zorganizowano w góry wyprawę zrybowcową na poszukiwanie odpowiedniego terenu, znaleziono go w Turce obok Rozlucza na południe gór Wieniec. Wysokość 893 m i położenie Wienca wskazywały, że można będzie uzyskać kategorię C a nawet D pilotów zrybowcowych.

Turka ma doskonałe warunki do lotów żaglowych. Jak dotąd najdłuższym lotem jest lot.

Ze świata harcerskiego

Żywiołowy wzrost Harcerstwa Z. N. P. w Ameryce.

Zarząd Centralny Związku Narodowego Polskiego w St. Jędznoznyczych sygnał dalszy żywiołowy wzrost szeregów polskiego harcerstwa wychodzącego.

W grudniu 1935 r. przyjęto do Harcerstwa Z. N. P. 900 nowych harcerzek i harcerzy. Utworzono 19 nowych drużyn, w których jest obecnie 497 harcerzek i 403 harcerzy.

Harcerze polscy z Ameryki przyjadą do Polski

(HAP) Centralny Zarząd Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych A. P. uchwalił, że tegoroczna wycieczka Harcerstwa do Polski odbędzie się w szerszych rozmiarach, niż wycieczki w latach ubiegłych.

W związku z wycieczką do Polski, odbywa się wielki konkurs werbunkowy do szeregów Harcerstwa Z. N. P.

Nagrodami za zwerbowanie największej liczby nowych harcerzy będą bezpłatne przjazdy i zwiedzanie Ojczyzny.

Polski bieg Harcerski w Pittsburgu (St. Jędz.)

(HAP) Stowarzyszenie Skautmistrzów Polskich przy Zjednoczeniu Polskiem Rzymско-Katolickim w Pittsburgu, urządzą w okresie wielkanocnym b. r. wielki bieg harcerski, przy współudziale drużyn polskich i amerykańskich.

Bieg ten będzie wzorowany na biegach harcerskich w Spale.

Rozwój Harcerstwa polskiego w Mandżurii.

(HAP) Jak stwierdza „Tygodnik Polski” wychodzący w Cha-binie, rok 1935 był bardzo pomyślnym, dla rozwoju Harcerstwa Polskiego w Mandżurii.

Drużyna przy gimnazjum mięskim w Charbinie, otrzymała własną izbę harcerską, w której zgromadziło się życie całej młodzieży polskiej.

Obecnie, drużyna harcerska liczy 32 członków, którzy w lecie roku ubiegłego brali udział w przeszkoleniu w obozie letnim.

Zygmunta Brzeskiego, który żaglował nad zbożem 3 g. 8 min. Lot był wykonany na zrybowcu typu Czajka, na rasowych zrybowcach, wyniki będą oczywiście bez porównania lepsze.

Harcerze myślą również o uzyskaniu samolotu do lotów na hoku czyli lotów na zrybowcu wleczonym za samolotem.

Praktykę warsztatową starsi harcerze odbywają i będą odbywać w Harcerskich warsztatach zrybowcowych.

Dla młodszych przewidziane są kursy modelarstwa.

Marja Kannówna

Utрудnieniem w pracy jest fakt zarobkowania na własne utrzymanie już chłopców 15, 16-letnich, przez co nie mogą oni poświęcać więcej czasu na służbę harcerską.

HOLADNJA

Organizacja Harcerstwa w Holandji.

Młode harcerstwo polskie w Holandji znajduje się obecnie w stadium organizacyjnym.

W Limburgi holenderskiej zorganizowanych jest około 150 harcerzy i harcerek spośród których młodzieży emigracyjnej. Harcerstwo polskie w Holandji podlega, jako autonomiczny pułk, Komendzie Głównej Związku Harcerstwa Polskiego we Francji. W lecie r. zorganizowano w Holandji pierwszy oboz instruktorski dla kandydatów i kandydatek na drużynowych i zastępowych. Należy zaznaczyć, że ruch harcerski objął około 80% polskiej młodzieży, zamieszkałej w Limburgi.

RUMUNJA

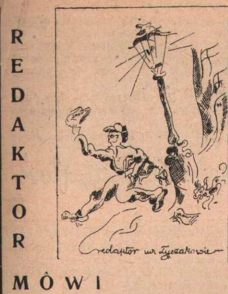
Rozwój Harcerstwa polskiego w Rumunji.

Harcerstwo polskie w Rumunji rozwija obecnie swoją działalność nie tylko w większych miastach i po wsiach. Ostatnio stworzono polskie drużyny harcerskie w Sadagorze, w Lupeni i Luźanach. Utworzenie nowych polskich placówek młodzieżowych zostało przyjęte przez Polojnę rumuńską z wielkim zadowoleniem. Rozpoczęto również prace nad organizowaniem młodzieży polskiej w Siedmiogrodzie.

Skautci estońscy czczą świętą matki.

(HAP) Piękny zwyczaj, będący oznaką dużego kultu matki istnieje wśród Skautów Estońskich. Mianowicie, w każdym śródoziemiu skautowym odbywa się corocznie „Święto Matki”.

Na program święta składa się: nadawanie stopni i sprawności skautowych, nagród, okolicznościowe pokazy i śpiewy, oraz odznaczanie rodziców zasłużonych dla pracy skautowej. W Estonji istnieje również specjalny „Hymn Matki”.



Od Dha Robliczka z Przemysła dostałem list nader interesujący o dziele „Dyskutujemy”, który pisze tak:

„Skaut” robi furorę swoimi dyskusjami, na wszelkie (przesa)da narodowościowe tematy: Trzeba przyznać że ma rację i że względów handlowych i co ważniejsze moralnych, a to dużo znaczą.

Podziwiam tylko odwagę redaktora, który umieszcza głosy „za” i „przeciw” nie bojąc się wyrazić (irzykowski) któryby wszystko chętnie miał pomalowane na jeden lub dwa kolory, coś jak c. k. trafika, byle broń Boże nie było plam na niepokalanych łamach „Skauta”.

Dhu Julku, dalszej części listu nie umiemy.

Wszystkich współpracowników proszę „Skaut” o pisanie czytelnie, tylko po jednej stronie papieru.

Korespondencji napływa wiele, w tem znaczny procent stanowi hieroglify. Wprawdzie redaktor ceni wysoce sztukę pisaną starożytnych — ale ze względów uutilitarnych proponuje uznanie za obowiązujący — alfabet łaciński. Nadawane listy wiążą się w znacznej części z poruszeniem dawniej problemami. I tak J. S. Karpinski porusza jeszcze sprawę mod.

Skruki funkcyjne zawadzają nie tylko przy wkładaniu i zdejmowaniu plecaka, lecz także są przeszkodą przy ćwiczeniach pokowych, np. przy podkradaniu się. Dobre projekty są w 5 numerze Skauta. Można rozwiązać problem w ten sposób, że

obszywalibyśmy sznurkami odpowiedniej barwy naramienniki. Lub inny projekt: na lewej kieszeni bluzki mundurowej naszywamy pionowe paski odpowiedniej barwy i w odpowiedniej liczbie.

Przeciw tej koncepcji wypowiada się Z. J. Sznur funkcyjny jak sama nazwa wskazuje jest dowodem sprawowania jakiejś funkcji. Funkcji nie sprawuje się stale. Dlatego nie nadają się proponowane naszywki, które aby wyglądały porządnie musiałyby być przyszywane trwale. Lepiej odpowiada mi sznur noszony na szyi wzorem skautów innych organizacyj.

Ostatecznie dla wyższych funkcji mogłyby być zachowane w dotychczasowej formie, ponieważ hułcowi, i od nich „ważniejsi” mniej mają okazji sprawowania swych funkcji z plecakiem, lub też w zarosłach. Natomiast wołać należy głośno o zniesienie sznurów noszonych z ramienia dla harcerzy, zastępowych, przybocznych, drużynowych i t. d.

Również prosi się o stworzenie sznurów dla dotychczas nieoznaczonych funkcji jak członek zastępu zastępowych n. p. gospodarza izby, skarnika.

Podobnie instruktor który doradnie wykonują jakąś robotę w dr-nie np. prowadzi gimnastykę, kurs i t. d. W zakresie swej specjalnej roboty, jest „władzą”, spełnia funkcję.

Podkładka pod krząz, czy oznaka KPH nie jest jednoznaczna z oznaką funkcyjną.

Podobnie oznaki lekarzy i kapelanów miałyby większe uzasadnienie przy upodobnieniu do sznurów, niż do podkładek typu instruktorskiego.

„Pamiętnik Kresowy” Druha Sedlaczka nasunął szereg refleksji **Wł. Knoche-mu** jak bardzo odbiega nasza praca harcerska, od pracy naszych poprzedników, jak zapomnieliśmy o głównym celu harcerstwa — kształceniu własnego charakteru...

Przyzwyczailiśmy się bezmyślnie powtarzać raz wyuczone gry, a pracować na pokaz. Jaki skutek tego? Poderwanie zaufania do Harcerstwa, oraz masowa ucieczka z naszych szeregów starszej mło-

dieży, która się już wszystkiego „wyuczyla”. Trzeba się wziąć do pracy. „Praca nas czeka żmudna: codzienna walka z samym sobą i z tem, co wokół nas jest złe. Będzie ona owocna wtedy tylko, gdy zabierzemy się do niej **zaraz**, nie zwlekając.

Dh. Horbacki opisuje przebieg manifestacji wileńskich, potępiających metody władz litewskich, zmierzające do przekreślenia dorobku kulturalnego i materialnego 200.000 ludności polskiej na Litwie. Niema żadnego państwa w Europie, któreby miało takie niernormalne stosunki ze swym sąsiadem, jak Polska z Litwą. Litwa chce Wilno i nie waha się na popieranie, przez czynniki będące u steru zamachów na polskich ministrów. W swoim czasie Litwa z braku zrozumienia dla swego interesu, stała się sprzymierzeńcem bolszewików.

Dh. Assarowski analizuje pozycję redakcji 1) uważam że podarowanie nie zespołom redakcyjnym planu pracy wraz z dyspozycjami — jakbym tak nazwał — jest wskazane. Teraz to każdy będzie wiedzieć, że n. p. numer w miesiącu Maju, będzie numerem lwowskim, już zawczasu zaczyna gromadzić materiały, tak, że gdy przyjdzie odpowiedni termin, odrazu wysyła całą „furę” do Redakcji.

2) Nie zgadzam się ze zdaniem dchny O. (sprawozdania) „jakoby złote myśli Marszałka i wojew Grażyńskiego nie były potrzebne, bo ich nikt nie czyta”. Przeciwnie, harcerze starają się poszczególne cytaty z numerów „Skauta”, poprostu przyswoić sobie. W drużynie mojej miałem możność słyszeć, jak w czasie dyskusji jeden harcerz kilka razy otwierał „Skauta” i odczytywał myśli woj. Grażyńskiego. Każdy taki cytat, jest najlepszym tematem na zbiórkę, gdy się wszystkie inne skończą.

Dh. Stabar — bardzo się cieszymy, że 2-ga lwowska jest jedną z tych nielicznych drużyn, którym leży na sercu sprawa sportu harcerskiego. Za korespondencję dziękujemy. Prosimy o artykuły w sprawach technicznych, jak sposoby i metody treningów, sprawozdanie z zawodów i t. p.

Dh. Kupiec H. nadesłał historię sygnalizacji, ze względu na* brak miejsca narazie nie pójdzie.



Królikiewicz Adam, mjr. — JEZDZIEC I KOŃ W TERENIE I SKOKU. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, 1936. — Cena zł. 4.
NA MORSKICH SZANCACH RZPLITEJ — **Janusz Stepowski.** L. M. i K. Warszawa 1935. Cena zł. 3.50. Kronika historyczna w 6 odsłonach.

K Szylter. — NUREK. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, 1935. Cena zł. 1.50.
Major-pilot Adam Wojtyła. — TURNIEJE LOTNICZE. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa—Lwów 1936. Str. 136. Cena zł. 2.30.

Z. Chwaścicki i J. Wajsznis. — WŚRÓD GÓR MAROKKA. Państw. Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa—Lwów 1935.

Janina Kochanowska. — LOS Nr 13, humoreska sceniczna nakładem Biblioteki Teatr. **Józef Sosnowski.** — HARCERSTWO JAKO WIELKA GRA. Wydanie II. H. B. W. 1935.

Juljusz Dąbrowski. — W ŚWIETLIY HARCERSKIEJ Z cyklu: „Wysięg pracy” H.B.W. 1835.
Juljusz Dąbrowski. — HARCERSTWO W POLU. Z cyklu: „Wysięg pracy” H.B.W. 1935.
GDYNIA NA SCENIE TEATRALNEJ. — **Janusz Stepowski:** „Gdynia”. Wydawnictwo Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Skład Główny: Instytut Wydawniczy, Biblioteka Polska. Warszawa ul. Nowy Świat 23 i 25. Str. 64. Cena zł. 1 z przesyłką zł. 1.20.

Stanisław Sedlacek. — HARCERSTWO NA RUR I W ROSJI. W-wa 1936.

Edward Netring. — JAZDA TOWARZYSKA, GRY I ZABAWY NA LODZIE. Biblioteczka sportowa Nr. 41. Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa 1936. Cena 2.80.

J. Gorczycka. — KRYSIA I KARABIN. Wydanie Książnica—Atlas.

Mieczysław Treter. — ARTUR GROTTGER. Warszawa II.

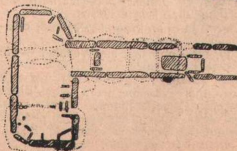
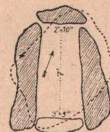
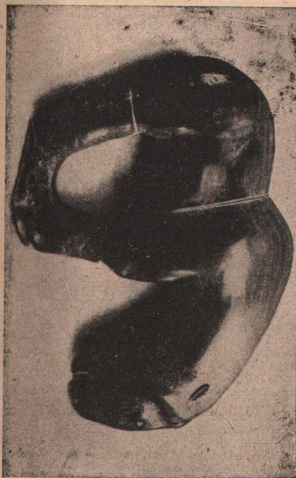
Próby Wodzów Z. Ungeheuera
Podręcznik pracy drużynowego
k u p

W SKŁADNICY HARCERSKIEJ
Lwów, pl. Bernardyński 9
Cena 1 zł 60 gr

SZTUKA DYLUWJALNA

EPOKA KAMIENNA

Cofnięcie się lodowca powoduje powstawanie sztuki neolitycznej — epoki kamiennej. Człowiek z nomady staje się osadnikiem, zajmuje się tkactwem, rolnictwem, umie szlifować kamienie, wier-



cię w nich otwory i tworzy ceramikę przez umiejętność wyrobu naczyń glinianych, pokrytych dekoracjami. Sztuka imaginacyjna objętych się w abstrakcyjnej formie dekoracyjnej. Naturalizm paleolitu ginie — choć tu i ówdzie próby sensoryzmu istnieją. Ornamentyka geometryczna ma niesłychaną czystość formy. Pświęcone gaje posiadały liczne groby megalityczne z jednego lub kilku kolosalnych głazów, dolmeny, men-

hiry i kromlechy. Rzeźba lubuje się w postaciach zwierząt. Ciekawa jest figura konia w bursztynie z Wildenberg. Ryśunki na płytach grobowca, oraz skalne malowidła utrzymują charakter zajęcia prehistorycznego człowieka, posługującego się kamiennymi narzędziami.

Rysunki z „Sztuki Prehist. Europy” J. Żurawskiego — Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich we Lwowie.

Tadeusz Żurawski.

Żelazny Smok

2) (Dalszy ciąg.)
— Ale panie doktorze... — pytał niespokojnie Antek — czy on będzie mógł dokonać swą służbę... brakuje mu jeszcze trzy miesiące. Tylko trzy miesiące.

— Ach tak, to tak się sprawa przedstawia? No! zobaczymy, zrobię co będę mógł... — Antek wybełkotał jakies gorące zdawione błagalne słowa — poczem szybko wyszedł ze szpitala.

W parę dni później gdy był zajęty przy czyszczeniu ruszów odwołał go nabok zastępca kierownika parowozowni Woźniak, i kazał mu iść za sobą do biura. — Ach to że dodatkowe szczegóły o wypadku, mam tego już dosyć myślał zniecierpliwiony.

Co wiesz o opłatanu lokomotyw — zapytał go bez wstępu Woźniak gdy wszedł do biura.
— Dlaczego... no pewnie rzeczy umiem, zresztą przecież... ja już jakaś się zdziwoiwi i zamiepokotowi Antek.

Woźniak wyciągnął jakąś zieloną książkę z szuflady stołu.

— Słuchaj Antek. Mam cię od dłuższego czasu na oku. Jesteś poważny, chłopczie i masz głowę otwartą, tylko... uśmiełować ja trochę lepiej. Ta książka to podręcznik objaśniający obsługę i opalanie specjalnego typu lokomotywy, jakiej dotychczas jeszcze nie widział.

— Antek błysnął oczyma, jakas nieskryształizowana myśl, domyśl, błysnął mu przed głowę.

W następnym miesiącu przedzielał nam lokomotywe typu 8-3D, jest to największa i najsilniejsza z maszyn jakie dotąd chodziły na naszych linjach. Przeszło 30 mtr. długości. Proszę... i ucz się pilnie, bo palacz na 8-3D musi dokładnie znać swą maszynę.

— Wiesz... ja ja... będę... wypaplał osłupiały chłopak.

A ty, ty — obruszył się Woźniak — ale nie mów o tem nikomu.

Antkowi हुआło w głowie gdy wyszedł z biura, idzie nieprzymyślnie przed siebie. Burza szalała w jego duszy, radość, duma, zapal a chwila mi wstąpił strachu nagłego: czy podola? Jego tyloletnie marzenie spełni się. Będzie na takiej wspaniałej maszynie. Toż nasza w po-

równaniu z tamtą przyszła, to stary gruchot! No to już przesada zreflektował się, gruchotem nie jest, — unosił się wprost — jeszcze bar-dzo, bardzo, ale zawsze tamta najnowszy syp-dzo. Uszczęśliwiony nie mógł się doczekać od-wiedzin w szpitalu chciał się podzielić swą radością z Kowalskim.

Ale jednak nie powiedział Kowalskiemu. Nie mógł się zdobyć na to po tem, co usły-szał od lekarza. Doktor oświadczył mu, że Ko-walski do miasteczka będzie zdrow, ale musi mieć bezwarunkowo spokój, żadnych wstrząsów, bo to pogorszyłyby mogło skutki wstrząsu. Do wstrząsła chłopca, wiedział, że przykra i bo-leśna byłaby staremu myśli, że ostatnie tygod-nie swej służby odbył z obcem palaczem. I wogóle ta cała historia z lokomotywą 8-3D nie byłaby w porę; czuł to podświadomie. Był absolutnie pewny, że Kowalski cieszyłby się ze względu na niego, ale wiedział, że wiadomość taka poruszyłaby go.

Ograniczył się więc do pilnego studiowa-nia podręcznika. Czas mijal. Tydzień, dwa, trzy — wreszcie bandaże osłoniły twarz, i oczy Kowalskiego. Za parę dni pracowal już razem.

Słyszałes może o tem, — zagadnął go Ko-walski — że dostaniemy nową lokomotywę? Ma to być wspaniała sztuka.
— Czy słyszal? Boże drogi! Co robić powie-dzieć mu o tem — rozumiał Antek gorączkowo narzucając węgiel, już otwierał usta, by zwi-e-rzyć się ojełkunowi, ale jakis wewnętrzny na-kaz wstrzymywał go.

— Ma przejść pojutrze — ciągnął dalej ma-szynista. Dabym swą prawą rękę by móc chociaż raz pojechać na niej raz, tylko zanim — odejde.

Zapadła noc, trasa kolei prowadzila przez bardzo ciężki, górzysty teren, najęzowny sygna-łom bloku skalnego z sygnałem.

— Zielony — zawołał Antek — jak że czło-wiek.

Właśnie wiem, powinien być zielony, znam przecież drogę na pamięć ale widocznie zapomniao zmienić. Antek osłupiał. Jaki? co też Kowalski mówi, Nagle blizkawiciana myśl: oczy! Musiał się upewnić. Przy następnym sy-gnale — czerwonym — Antek milczał. (c.d.n.)



Wiadomości Skautowe

Harcerskie metody „Zachowac“ w wychowaniu szkolnem.

(HAP) Wydział Oświaty Województwa Śląskiego zorganizował w dniach 17. 18 i 19 lutego 1936 r. w Mikołowie na Śląsku Konferencję, poświęconą wychowaniu i nauczaniu w szkołach metodą zachowa.

Konferencja została zwołana po ciekawych eksperymentach stosowania tej metody w specjalnych klasach szkoły mikołowskiej.

W naradach, którym przewodniczył Naczelnik Wydziału Oświecenia Województwa Śląskiego p. Kupczyński, wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych w osobach: delegata Ministerstwa W. R. i O. P., delegatów poszczególnych kuratorów, inspektorów szkolnych oraz władz harcerek.

Czy gotowe?

Mamy słuszną ambicję, aby każda harcarka umiała zawsze i wszędzie popieścić z pomocą samotną.

Ale czy odczuwamy dostatecznie swą odpowiedzialność za swych najbliższych w wypadku konieczności obrony przeciwlotniczo-gazowej? Czy jako dzwonnice — dość energicznie żądamy od dwuczłowiek, aby wszystkie zabiegi ratownicze potrafiły także stosować na masce p/jaz., aby umiały poratować zaskożoną atakiem.

Im większe mamy braki, tem śpieszej staniamy do apelu! Cwiczmy jaknajlepiej, — jaknajbardziej!

Wydział Przystosobienia do Obrony Kraju G. K. H. zorganizował Apel Obrony Przewietlniczo-gazowej. Każda drużyna winna spróbować swych sił!

Apel rozpoczyna się 1. III i trwa do 1. V b. r. Warunki bardzo łatwe, a nagrody cenne.

Instruktorski Kurs Strzelecko-Lucniczny G. K. H. odbędzie się w Warszawie w czasie od dnia 23 do 30 maja r. b.

Od Administracji

OKAZJA. W związku z propagandą czytelnictwa, Administracja zawiadamia, że są do nabycia roczniki „Skautów” od roku 1923 do 1934 w cenie po 1-50 zł wraz z przesyłką. Korzystacie z okazji i uzupełnienie swe komplety. Polecamy też stare numery po cenie kosztów własnych.

Przenumerata za drugie półrocze 1935/6 wynosi 1-95 zł.

Barczo często zdarza się, że otrzymujemy

Kąć sportowy

„Dwójka” w P. Z. G. S.

Nie mogąc się doczekać realnej pracy H. K. S-u lwowskiego, wstąpiłszy do Polskiego Związku Gier Sportowych pod nazwą 2-ga L. D. H. Łącz. Zgłosiliśmy się do następujących konkurencji: siatkówki, koszykówki i szczy-piornika. Na jakies poważniejsze miejsce w tym roku, nie liczymy. Rozgrzybiemy badami i taktyką i zaprawę. Postaramy się zrodnie obok smykających VII L. D. H. reprezentować harcerstwa lwowskie w siatkówce, zaś w koszykówce i szczypiorniku jako pierwsi reprezentanci. „Stabar”

II. Harcerskie zawody narciarskie w Zwardoniu.

(HAP) W wyniku II Harcerskich Zawodów Narciarskich w Zwardoniu organizowanych przez czasopismo harcerskie „Na Tropie” uzyskano następujące wyniki.

W konkurencji kobiecej: w biegu zespołowym długości 8 km. z przeszkodami, 1 miejsce zajęła II Warszawska Drużyna Harcerek, zdobywając nagrodę Przewodniczącego Z. H. P. woj. dr. Michała Grażyńskiego. II miejsce przypadło 22 Warszawskiej Drużynie Harcerskiej, zaś III — II zespołowi 2 Warszawskiej Drużyny Harcerek.

W konkurencji męskiej: w biegu zespołowym harcerzy, na trasie długości 13 km. z przeszkodami, 1 miejsce zajęła 3 Drużyna Harcerzy z Bielska, zdobywając nagrodę Przewodniczącego Z. H. P. woj. dr. Michała Grażyńskiego, II miejsce zajęła 20 Drużyna Harcerska z Dąbrowy Górniczej, zaś III miejsce zespół Harcerskiego Klubu Narciarskiego z Zakopanego.



Zespół koszykówki znanego H.K.S. Czujaw w Przemyslu

listy ofrankowane będą przestarzałe znaczka, bądź opłacone niewłaściwie i za każdym razem administracja musi dopłacać względnie placić karne dopłaty. Zawiadamiamy, że począwszy od 1 marca Redakcja i Administracja będą zwierać listy nie opłacone, względnie wcale nieopłacone.

UWAGA. Począwszy od numeru czterdziestego wstrzymujemy wysyłkę numerów i rozkazów K. Chor. tym wszystkim instruktorom i drużynom, którzy nie uściłili prenumeraty.

Cena 20 groszy.

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

SKAUT

dwutygodnik młodzieży harcerskiej, wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca.

Redakcja i administracja: Lwów, Kurkowa 12. — P. K. O. 504.610.

Numer 13

Nr. b. 315
Tom XXIII

29 luty 1936

Prenumerata (przez P. K. O. Lwów Nr. 504 610 lub przekazem rozrachunkowym) **roczna zł 3.50**, za okres I (15.VIII — 31.XII) — zł 1.60, za okres II (1.I — 15.VI) zł 1.95, kwartalna zł 1.10, numer pojedynczy 20 groszy. Prenumerata obowiązuje aż do odwołania.

ZBIOROWA PRENUMERATA ULGOWA „SKAUTA“ Przy zbiorowym zgłoszeniu conajmniej 5 (pięciu) prenumerat: miesięczna 25 gr, kwartalna 75 gr, roczna 2.50 zł za egzemplarz.

Godziny urzędowe codziennie z wyjątkiem świąt od 18:30—19:30 w lokalu przy ul. Kurkowej 12, tel. 294-04.
Wydawca: Zarząd Oddziału Lwowskiego Z. H. P.

Redaktor nac. i odp.: Dr. L. Czarnik.
Sekretarz red.: J. Schönborn
Kierownik adm.: W. Głowiak

Ceny ogłoszeń: Cała strona 100 zł, ¹/₂ 55 zł, ¹/₄ 30 zł, ¹/₈ 20 zł, ¹/₁₆ 10 zł. — W tekście 50% drożej.

*Titles inside of the „Skaut“: Childrens rule in Scouting * Serious or unserious? * The boys are fighting * About the winter camping * Elections to K.P.H. * The dyluwial art * The discuss * Scout Confesi * Scout news * Editor's answer*

Budujemy stanicę

Sekcja Instr. bud. Domu Harcerza we Lwowie
k-to P. K. O. 140,355.

Wpływy po dzień 31. 12. 1935:

Dh. T. Dobrowolski, Przemyśl, (XI i XII
po zł. 1.50) 3.—

Dh. Marjan Runiewicz, Oтынja, (w znaczkach
poczt. przez K. Ch. H-y) zł. —50.

Dh. B. Dec, Lwów, zł. —50.
3-a dr. harcerzy, Brzeżany (Zastęp II.)
zł. 1.21.

1-a dr. harcerzek im. Kr. Jadwigi, Łańcut — Zakł. S. S. Boromeuszek zł. 2.—

1-a dr. harcerzy, Stanisławów (dh. St. Szczepanowski) zł. 1.—

Odprawa Drużynowych „Kolejowych“
17. XII. zbiórka wśród uczestników zł. 20.50.

P. Kasik, Lwów, (przekaz, przez Składnicę) zł. —80.

Dh. Władysław Janczyszyn, Brzeżany, wedle starego dobrego zwyczaju, zamiast życzeń świątecznych, złożył na Stanicę zł. 2.—

Dh. Dr. Jan Poratyński, v-przewodniczący Z. O z racji otrzymania od Dha Wenzla egzemplarza biblioficznego złożył na Stanicę zł 5.

1-a dr. harcerzek, im. Jawigi Kady'ówny w Kołomyi, za pośrednictwem SKAUTA zł. 2.—

20-a dr. harcerzy, Lwów, (dr. Nickel) rozprzedała 100 znaczków po 5 gr. za zł. 5.—, a równocześnie wzywa do podobnej akcji 5-a i 23-a drużynę harcerzy we Lwowie, zaznaczyć przytem należy, że 20-a drużyna zamierza tą drogą więcej zebrać, gdyż podjęła dalszą ilość znaczków do sprzedaży.

22-a dr. harcerzy, Lwów (dh. prof. M. Świerczyński) stale gorliwie sprzedaje znaczki, ostatnio podjęł dwukrotnie zł. 3.—.

Dh. Czuruk, Lwów, zł. — 30.

Dniu 1. I. 1936 fundusze wynosiły razem zł. 17,141,43. (wraz z procentami, zyskiem ze Składnicy i t. d.

Uczestnicy odprawy drużynowych 1-2 lutego w Stryju (przesłane przez dha Denge) zł. 1.70.

Dr. Jadwiga Zienkiewiczówna Harc mistrzyni

25 lutego b. r. Harcerswo Polskie poniosło niepowetowaną stratę. W dniu tym bowiem odeszła w zaświaty „na wieczną wartę“ — Harc mistrzyni Z.H.P. ś p. Jadwiga Zienkiewiczówna.

Dr. Zienkiewiczówna była jedną z najpiękniejszych postaci harcerstwa powojennego i rozmiłowana w zawodzie lekarskim, wkładała niespożyta energję w podniesieniu stanu zdrowotnego umiłowanej Organizacji.

Jako Członek czynny Głównej Kwatery Harcerzek, była założycielką „Gniazda Tatrzańskiego“ — Harcerskiego Sanatorium dla gruźlików.

Mimo postępu choroby płucnej, dr. Zienkiewiczówna przyjęła na swe wątłe barki stanowisko Naczelnego Lekarza Jubileuszowego Złotu Harcerstwa w Spale, czuwając niestrudzenie nad stanem sanitarnym obozującej młodzieży.

Na jesieni poczęła coraz więcej zapadać na zdrowiu. Po dłuższych cierpieniach, podczas których nie opuszczała już łóża szpitalnego, rozstała się z życiem.

Za wibitne zasługi położone w niestrudzonej pracy społecznej została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Dr. Władysław Hibl

B. komendant Hufca oraz lekarz harcerski w Przemyślu, wielce zasłużony dla spraw harcerskich i szczerzy przyjaciel młodzieży. Zmarł dnia 25 b. m.

Cześć jego pamięci.